

KSIĘŻNICZKI I ZIARNKO GROCHU

NA PODSTAWIE BAŚNI HANSA CHRISTIANA ANDERSENA
OLE ZMRUŻ OCZKO, ŚWINIOPAS ORAZ KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU

GROCHU

IZABELA DEGÓRSKA



WYSTĘPUJĄ

Ole Zmruż Oczko
Portret Pradziadka
Księżę August / Świniopas
Księżniczka Róża
Cesarz
Melania, Dama Dworu
świnki
Królowa
Księżniczka Lawenda
służki

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

CZEŚĆ I

SCENA 1.

Ole Zmruż Oczko, Portret.

MUZEUM BAŚNI. Ekspozycje okryte woalami (róża, słowik w klatce, gablotka z poduszką, na której leży ziarnko grochu), "manekiny" prezentujące stroje z minionej epoki oraz Portret Pradziadka z wąsami.

Słychać nękający gwar zwiedzających. Wchodzi Ole. Pod pachą ma dwa parasole: kolorowy i czarny.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Gdzieś tu jest. Musi być! (zagląda pod przykrycia) Ha! Odrobina została na ziarnku. Małym ziarenku grochu.

Ole otwiera gablotkę i wyjmuje z niej połyskujące ziarnko grochu. Zbiera pędzelkiem świecący się pył do puzderka.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Niewiele, ale wystarczy.

Naczynie delikatnie jarzy się światłem jakby z wolna wypełniało się magią. Brzmi „czarodziejska” muzyka.

Ole wykonuje nad puzderkiem „magiczne ruchy”. Puzderko świeci raz mocniej, raz słabiej.

Ole dmucha jarzącym się pyłem na przykryte elementy scenografii. Woale unoszą się w górę. Kiedy pył osiada na Portrecie Pradziadka, ten „ożywa”.

PORTRET

A... a... psik! Ale mnie kręci w nosie. Chyba jestem uczulony! Tylko na co? Przepraszam, czym pan tu sypie?

OLE ZMRUŻ OCZKO

To baśniowy pył. Sprawdzam, czy jest w nim wystarczająco dużo magii.

PORTRET

Wygląda bardzo tandetnie. A to nie brokat? Albo konfetti?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Na pewno pył z jakiejś baśni. (zerka na gablotkę) Niestety tabliczka jest nieczytelna.

PORTRET

Krótko mówiąc – kurz. Zwyczajny kurz! (kicha)

OLE ZMRUŻ OCZKO

Nie jest zwyczajny. Sprawia, że głowa sama ciąży do poduszki. Skończył mi się nagle, a potrzebuję go do pracy.

PORTRET

(czyszcząc odzież) To ci historia! Potrzebuje kurzu!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Pyłu. Kiedy snuć przy nim baśń, mnoży się na potęgę. A to cudowne miejsce na rozmnożenie pyłu!

PORTRET

Wątpię. Tu nie ma nic ciekawego. Kiedyś była to najwspanialsza sala w Muzeum Baśni, ale dziś? Magazyn starych eksponatów.

OLE ZMRUŻ OCZKO

A te figury – po co?

PORTRET

Są na nich stroje z czasów, kiedy baśnie pisał sam pan Andersen. Pewnie zetlały już ze starości.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Bynajmniej! Baśnie są nieśmiertelne! Nie psują się, kiedy ktoś je opowiada.

PORTRET

Mówiłem o kostiumach...

Psik! Psik! Psik! Ole rozpyla coś i dmucha w stronę widowni, czemu towarzyszy iskrzenie, kolorowe blaski itp.

PORTRET

O! Czegoś takiego jeszcze nie widziałem! To też pył?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Nie. Sen w sprayu. Przepraszam, nie przedstawiłem się. Jestem Ole Zmruż Oczko.

PORTRET

Miło mi, Portret Pradziadka. Jestem z baśni o małym chłopcu, Hjalmarze. A pan czym się zajmuje?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Jestem mistrzem kolorowych snów.

Otwiera kolorowy parasol i kręci nim.

PIOSENKA OLE OTWIERAJĄCA

Kto wszystko wie o bajce?
Kto trzyma gwiazdy w fajce?
Kto kradnie deszcz obłoczkom?
– Ole Zmruż-Oczko!

Zakradam się nocami
Gdy sobie śpicie słodko
I sypię w oczy snami
– Ole Zmruż-Oczko!

A kiedy parasolem
Zakręcę o tak właśnie
To wypadają z niego
Cudownie baśnie!

PORTRET

Trochę się pogubiłem. Chodzi o sny, czy o baśnie?

OLE ZMRUŻ OCZKO

O jedno i drugie. Uwielbiam opowiadać baśnie, ale głównie zajmuję się snami. Co wieczór otwieram nad grzecznymi dziećmi ten parasol – i wtedy śnią słodko i cudownie.

PORTRET

A co z tym czarnym?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Jest dla łobuzów. Ten parasol sprawia, że nic im się nie śni.

Czy chciałbyś usłyszeć piękną baśń? Jestem dziś w idealnym nastroju! I muszę rozmnożyć pył.

Ole nie przestaje czarować.

PORTRET

Kicham na to. I protestuję, że otwiera pan parasol pod dachem. Przecież to przynosi pecha!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Oj, bo zaczaruję ci wąsy! Zamienię je w słowika i zamknę w klatce.

PORTRET

Ha! To absolutnie niemożliwe! Wszyscy wiedzą, że czarów nie ma! A pan tu wcale nie czaruje tylko strasznie bała... bałała... gani! Psik!

Ole trzyma w ręku klatkę z ptaszkiem.

PORTRET

Moje wąsy! Gdzie moje śliczne wąsy? Przecież pradziadek musi je mieć!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Są na swoim miejscu.

PORTRET

A słowik?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Przyda się nam do baśni. Już czas... Czas!

Zmienia się oświetlenie.

SCENA 2.

Ole Zmruż Oczko, Księżę, Księżniczka Róża, Dama Dworu, Cesarz.

Postacie aktorów ukazują się kolejno spod woali, kiedy „wzywa” ich czarodziejskim gestem Ole.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Czy każda księżniczka jest warta miłości? O tym dowiecie się z baśni o świniopasie. Patrzcie zatem uważnie i słuchajcie.

Dawno, dawno temu był sobie książę, który zakochał się w córce samego cesarza. Wprawdzie jego księstwo było małe i biedne a samą pannę znał krótko, ale i tak postanowił się jej oświadczyć.

PORTRET

Co?! Tak od razu oświadczyć? Córce samego cesarza?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Cóż... Kochał ją szczerze i był prawdziwym księciem. Niejedna księżniczka wyszłaby za niego bez wahania. Ale czy księżniczka Róża?

PORTRET

Sam jestem ciekaw!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Książę, zgodnie ze zwyczajem, przygotował podarunki. Niestety nie stać go było na nic kosztownego, ale miał lepszy pomysł.

W jego ogrodzie rósł krzak cudownej róży. Kiedy zakwitał, z pąka rozwijał się prześliczny kwiat, który pachniał tak słodko, że zapominało się o wszystkich troskach. Książę ściał go a na pergaminie napisał złotym atramentem: *Róża dla Róży*.

Miał też książę słowika śpiewającego najpiękniej w świecie. Kiedy się go słuchało serce wypełniał zachwyty a z oczu płynęły łzy wzruszenia.

Młodzieniec zamknął prezenty w ślicznej szkatułce i wysłał swej ukochanej.

Ole zamyka w szkatułce klatkę ze słowikiem i różę.

KSIĄŻĘ

Kiedy Różyczka je dostanie, zawoła: „Ależ ten książę mnie kocha!”. A potem się pobierzemy i będziemy żyć długo i szczęśliwie!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Jesteś pewien?

KSIĄŻĘ

O tak! Ja jestem księciem, a ona księżniczką. Co może pójść nie tak?

OLE ZMRUŻ OCZKO

To się okaże. Zaczekaj grzecznie aż cię poproszą. To tu przynoszą prezenty.

KSIĄŻĘ

Widzę ją, widzę! Czyż nie jest piękna?

Księżniczka bawi się z Damą Dworu w „chowanego”. Zasłania sobie oczy dłońmi.

KSIĘŻCZNIKA RÓŻA

Kołek, tobołek, łyżka, nóż!
Liczę do pięciu, szukam już!
Raaaz... dwaaa... trzyyy...

DAMA DWORU

Jeszcze nie, Wasza Wysokość! Jeszcze nie!

Dama Dworu dramatycznie szuka miejsca do ukrycia.

KSIĄŻĘ

(na stronie) Jak grzecznie czeka! Szalenie miła księżniczka.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Cztery... Cztery i pół...

DAMA DWORU

Już!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

...i pięć! Szukam! Nie ma. I tu też nie ma. Melanio, widzę cię! Jesteś zaklepana!

DAMA DWORU

Oh, noo! Ciągłe przegrywam. To przez tę suknię, widać ją z daleka.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Jesteś po prostu za gruba! Nic dziwnego, że nie mieścisz się w schowkach!

Nadchodzi Cesarz.

CESARZ

Skarbie! Różyczko!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Znowu ten papa! Czy on nie ma swoich zajęć?

DAMA DWORU

(kłania się nisko) Wasza Cesarska Mość wygląda dziś wspaniale! I tak wykwintnie! Niczym jajko w majonezie! Sardela w śmietanie! Krem...

CESARZ

Tak, tak. Spójrz, córeczko, co przysłał ci książę August. Właśnie poprosił o twą rączkę i jest bardzo przejęty. Prosić?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

August...? No nie wiem. Owszem, jest bardzo przystojny i wszystkie księżniczki piszczą na jego widok, ale...

CESARZ

Ale co?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Hełoł, papo! Jego księstwo jest ubogie. Najpierw sprawdzę, czym chce mnie oczarować.

CESARZ

Na pewno czymś godnym córki cesarza. Tak przynajmniej by wypadało.

Księżniczka ogląda szkatułkę.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Szkatułka jest spora... (klaszcze w ręce) Może to małpka w złotej obróżce? One są takie śmieszne! Melanio, otwórz!

DAMA DWORU

Jest dedykacja! Róża dla Róży. (wyjmuje kwiat) *Łaa!* Musiała kosztować majątek. Wygląda całkiem jak żywa!

CESARZ

Przepiękna! Idealne płatki i intensywny kolor. Mam też wrażenie, że... pachnie?

Księżniczka wącha różę. Zdumiona wącha ją raz jeszcze.

KSIĄŻĘ

(na stronie) Teraz przekona się, jaka jest niezwykła.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

(bliska płaczu) O nie! To zwykła róża z krzaka!

DAMA DWORU

Co?! (wącha) Rzeczywiście! Prawdziwa róża!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Czuję... jak nadchodzi... foch! (wyrzuca różę)

CESARZ

No, no, no! Zanim zaczniesz tupać nóżką, obejrzyj drugi prezent.

Księżniczka daje znak dłonią i Dama Dworu wyjmuje słowika w klatce. Ptak śpiewa.

DAMA DWORU

O maj goosz! Niesamowite! Jak on pięknie śpiewa!

CESARZ

Cudownie! Brzmi jak złota pozytywka mojej matki!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Mam nadzieję, że to mechaniczny słowik. Melanio, sprawdź z łaski swojej.

DAMA DWORU

Ups! Właśnie zrobił kupę!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Fuj! Wypuść go! Nie chcę żeby tu smrodził!

Księżniczka odwraca się urażona. Dama Dworu wypuszcza słowika z klatki. Ptak odlatuje.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Oburzające! Jak książę mógł podarować mi coś tak pospolitego?! Róża, zwykła róża z krzaka i ptak, który brudzi klatkę!

DAMA DWORU

Po prostu brak klasy. I kasy!

CESARZ

A co z księciem? Cały czas czeka na audiencję. Prosić?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

W żadnym razie! Jestem bardzo zawiedziona!

Księżniczka wychodzi zadzierając nosa.

KSIĄŻĘ

(wstrząśnięty) Nie wierzę! Dostała cudowny kwiat, którego zapach rozwiewa wszystkie troski... i słowika, który śpiewa najpiękniej na świecie... i nie chce mnie widzieć...?!

OLE ZMRUŻ OCZKO

Biedny książę! Za biedny dla córki cesarza.

KSIĄŻĘ

Różyczka nie jest taka! Po prostu prawie mnie nie zna. Ale gdybyśmy się częściej widywali... rozmawiali... z pewnością by mnie pokochała!

Książę schodzi ze sceny.

SCENA 3.

Ole Zmruż Oczko, Cesarz, Świniopas, Księżniczka Róża, Dama Dworu.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Po takiej odprawie wielu wróciłoby do domu ze spuszczoną głową. Ale nie on! Książę wierzył, że jeśli będzie blisko księżniczki, to w końcu zdobędzie jej serce. Długo rozmyślał jak to zrobić i wymyślił. Przebrał się za biedaka, zasłonił twarz czapką i zapukał do drzwi. Teraz nikt by nie poznał, że jest księciem!

Świniopas puka. PUK! PUK!

CESARZ

Tak, dobry człowieku, w jakiej sprawie?

ŚWINIOPAS

Kłaniam się nisko, cesarzu. Szukam jakiegoś zajęcia, najlepiej w pałacu.

CESARZ

Nie, nie, mam komplet służby. Żegnam!

ŚWINIOPAS

Mogę robić cokolwiek!

CESARZ

Niech pomyślę... Przydałby się ktoś do świń! Spałbyś tam, w komórcie obok chlewu. Może być?

ŚWINIOPAS

Jak najbardziej!

CESARZ

Świetnie! Tylko dbaj o nie i pilnuj, żeby nie wlażyły w szkodę.

Cesarz odchodzi.

ŚWINIOPAS

I co teraz? W życiu nie pasalem świń. Nawet nie wiem, jak się na nie woła. Taś, taś? Cip, cip?

Świnka trąca go ryjkiem.

ŚWINIOPAS

Ani was nie osiodłam, ani nie wyprowadzę na spacer... Idźcie sobie na trawę. Nie!! Nie do ogrodu! Świnie stać!

Świnki go poszczypują, brykają, chrumkają wesoło, są niegrzeczne.

ŚWINIOPAS

Kiedy wołam „stać”, to stoicie! A kiedy mówię „do korytka” (świnie ochoczo gnają do korytka) Ale z was świnie! To akurat rozumiałyście doskonale!

Świniopas pasie świnki.

OLE ZMRUŻ OCZKO

I tak książę został świniopasem. Nie było mu łatwo, o nie! Od świtu do zmierzchu pasał świnie i sprzątał po nich, a możecie mi wierzyć, że nie jest to najprzyjemniejsze zajęcie! Tylko wieczory miał dla siebie. Patrzył wtedy na majaczący w oddali pałac i marzył o spotkaniu z księżniczką. Marzył i marzył, i marzył...

ŚWINIOPAS

Moja cudna Różyczko! Kiedy wreszcie cię ujrzę? Wciąż czekam cierpliwie a ty nigdy nawet nie przechodzisz w pobliżu...

W oddali Księżniczka poprawia włosy.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Ciekawe co księżniczka miałaby robić obok chlewów?

ŚWINIOPAS

Faktycznie! Nie ma żadnego powodu. Ale gdybym miał tu coś niezwykłego? Na przykład... jednoroźca?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Lepiej coś mechanicznego i nowoczesnego. Co błyska, dzwoni albo gra.

ŚWINIOPAS

Myślisz, że to by jej się spodobało? Tak! Wiem! Już wiem!

OLE ZMRUŻ OCZKO

I młodzieniec, nie tracąc ani chwili, zmajstrował... Niech no zajrzę... O, interesujące! Zrobił garnuszek z dzwoneczkami. Był niezwykły! Kiedy gotowała się w nim woda, dzwoneczki grały śliczną melodię. Posłuchajcie:

Słysząc melodię „Ach, kochany Augustynie, wszystko minie, minie, minie”.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Potrafił coś jeszcze... Jak to czarodziejski garnuszek.

Ole „podrasowuje” garnek swoim czarem.

*Świniopas gotuje w garnku. Coraz wyraźniej słysząc melodię „Ach kochany Augustynie”.
Księżniczka spaceruje z Damą Dworu.*

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Melanio, nudzę się! Nudzę się tak potwornie, że aż mnie to męczy. Jestem taka piękna i wspaniała, i bogata a cierpię okrutnie, bo nic się tutaj nie dzieje!

Wtem słysząc melodię wyraźnie i głośno. Księżniczka zatrzymuje się.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Słyszysz? Znam to! (śpiewa) „Ach, kochany Augustynie, wszystko minie, minie, minie.”

DAMA DWORU

To dziwne. Melodia płynie stamtąd. A tam są tylko chlewy.

Panie idź za muzyką. Zatrzymuj się w sporej odległości od świń.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Jaka śliczna grająca patelnia!

DAMA DWORU

To raczej garnuszek, Wasza Wysokość. Patelnia byłaby płaska i...

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nieważne! Idź do świniopasa i spytaj, ile kosztuje.

DAMA DWORU

W to błoto? W nowych bucikach?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nie marudź i idź! No, już!

Dama Dworu zakasuje suknię i idzie w stronę chlewu.

DAMA DWORU

Świniopasie, masz ładny garnuszek. Księżniczce podoba się, jak gra.

ŚWINIOPAS

On nie tylko gra! Jeśli potrzymsz dłonie nad parą, poczujesz zapach wszystkich potraw, jakie gotują się w mieście.

DAMA DWORU

Naprawdę? (wysuwa dłoń nad garnek) Och, to niezwykle! A ile za niego chcesz?

ŚWINIOPAS

Za ten cudowny garnuszek? Nie mam pojęcia.

DAMA DWORU

Dostaniesz, co zechcesz. No? Chyba masz jakieś marzenia?

ŚWINIOPAS

O tak, chciałbym... dziesięć pocałunków księżniczki!

DAMA DWORU

Po... pocałunków?! Jesteś bardzo niegrzeczny!

Dama Dworu, wzburzona, wraca do Księżniczki.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

I co? I co?

DAMA DWORU

On nie tylko gra, jest czarodziejski! Pachnie wszystkim, co właśnie gotuje się w okolicy.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Fantastycznie! W pałacu zzielenieją z zazdrości. To ile chce za ten garnek?

DAMA DWORU

Kiedy to takie okropne! Nie powiem tego na głos. No chyba że na uszko.

Dama Dworu szepce Księżniczce do ucha.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Jaki bezczelny! Aż brak mi słów!

Księżniczka szybko odchodzi, ale dzwoneczki znów dzwonią cudnie. Księżniczka zatrzymuje się, waha, spogląda to na garnuszek, to na Damę Dworu.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Melanio moja kochana, wróć do niego i powiedz, że proponuję dziesięć pocałunków damy dworu!

DAMA DWORU

Słucham?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

No, szybciotko! Nie będę tu stała do wieczora.

Dama Dworu idzie w stronę chlewu a Księżniczka za nią, w pewnej odległości.

DAMA DWORU

Świniopasie! Księżniczka zgadza się na pocałunki... damy dworu.

ŚWINIOPAS

Nie da rady. To muszą być całusy księżniczki, albo figa z makiem!

Dama Dworu wraca do Księżniczki.

DAMA DWORU

Wasza Wysokość! Wasza Wysokość!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Tak, słyszałam. Figa z makiem. Co za prostak!

DAMA DWORU

W końcu żyje wśród świi.

Słychać grający garnuszek.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ale garnuszek ma śliczny. Szkoda, żeby zmarnował się w chlewie. (waha się) Trudno! Zasłoń mnie, licz dokładnie i pilnuj, żeby nikt tego nie zobaczył!

Dama Dworu rozpościera wachlarz, zasłaniając parę. Słychać dziesięciokrotne cmoknięcie.

DAMA DWORU

Raz! Dwa! Trzy! Cztery! Pięć! Sześć! Siedem! Osiem! Dziewięć! Dziesięć!

Panie odchodzą z garnkiem w jedną stronę, Świniopas w drugą.

OLE ZMRUŻ OCZKO

I tak świniopas dostał upragnione całusy a księżniczka – czarodziejski garnek.

Cóż to się działo w pałacu! Nareszcie nikt się nie nudził. Od rana do nocy brzmiały wesołe dzwoneczki, księżniczka zaś gotowała w garnku i wachała, wachała, wachała!

Panie tańczą wokół garnuszka. (Piosenka na melodię „Ach kochany Augustynie”)

PIOSENKA KULINARNA

Mam cudowny, śliczny garnek
Czarodziejski, z dzwoneczkami
Nikt takiego więcej nie ma
Więc dziwujcie się kochani!

Kowal zje na obiad zupę
Wiem bo czuję ogórkową!
Ochmistrzyni pyszne pyzy
Grzanki i pomidorową!

DAMA DWORU

A szewc... szewc dostanie dziś... Bigos! Tak! Tłusty bigos!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

A piekarz... mmm... już wiem! Na deser będzie miał racuchy!

DAMA DWORU

W szwalni podadzą żurek! I gotowany kalafior!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

A stajenni zjedzą gulasz! Ależ to niesamowite! Wiem co kto będzie jadł!

DAMA DWORU

Fascynujące! I bardzo ciekawe.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ale już wystarczy. Tak, na dzisiaj wystarczy.

Panie przystają zmęczone. Wachlują się wachlarzem.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Uf, od tych zapachów aż kręci mi się w głowie. Chodźmy, Melanio, na przechadzkę.

DAMA DWORU

Koło chlewu?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Gdziekolwiek. Jestem księżniczką i mogę sobie chodzić gdzie chcę. Także koło chlewu. Może akurat dzieje się tam coś ciekawego?

SCENA 4.

Ole Zmruż Oczko, Świniopas, Księżniczka Róża, Dama Dworu, Cesarz.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Młodzieniec był tak zadowolony z całusów, że nie tracąc czasu zrobił nowe cudeńko: czajniczek z gwizdkiem. Był nadzwyczajny! Kiedy przez dzióbek ulatywała para, gwizdał zabawną melodię. Potrafił coś jeszcze, jak to czarodziejski czajniczek.

Ole „wzmacnia czarem” czajniczek. Panie spacerują nieopodal chlewu. Brzmi wesoła muzyka, w którą wplecione jest kichanie.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ciekawe. To brzmiało zupełnie jak kichanie!

Panie chichocą.

DAMA DWORU

Przezabawne!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Genialne gwizdadelko!

DAMA DWORU

(ukradkiem wygląda w stronę chlewu) To raczej imbryczek, albo czajnik.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nieważne. Chcę go mieć jeszcze dziś! Idź tam i dowiedz się wszystkiego.

Dama Dworu idzie do Świniopasa.

DAMA DWORU

Świniopasie, widzę że masz coś nowego.

ŚWINIOPAS

To czarodziejski czajnik. Kiedy z dzióbka wydobywa się para, gra wesolutko. A kiedy dotknąć rączki, słysząc wszystkie śmieszne dźwięki z okolicy. Powtarza je bardzo wiernie!

Dama Dworu dotyka rączki. Słysząc chrumkanie świnek.

DAMA DWORU

To cudowne! Księżniczka będzie zachwycona. A ile za niego chcesz?

ŚWINIOPAS

Dwadzieścia całusów księżniczki.

DAMA DWORU

Co?! W głowie ci się poprzewracało!

ŚWINIOPAS

Dwadzieścia. Co do jednego!

Oburzona Dama Dworu wraca do Księżniczki.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Mów, bo pęknę z ciekawości!

DAMA DWORU

To czarodziejski czajnik i nie tylko gwizdże wesołą muzyczkę. Kiedy się go trzyma za rączkę, powtarza różne śmieszne dźwięki. Kosztuje... (mówi na ucho)

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

(dotknięta do żywego) Melanio, idziemy!

Odchodzi parę kroków. Słysząc czyjś zabawny śmiech wpleciony w muzykę.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Z drugiej strony... dziś tak potwornie nudno!

DAMA DWORU

Potwornie.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Powiedz mu, że ode mnie dostanie połowę całusów. A resztę od ciebie.

DAMA DWORU

To znaczy ile?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nie wiesz ile to jest połowa z dwudziestu? Wstydz się! Dama wie takie rzeczy!

DAMA DWORU

(do siebie) Mnie chyba wstydzi co innego.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Policzmy. Dwadzieścia całusów podzielić na dwa to będzie... Tak, na każdą przypada równiutkie dziesięć! No, na co czekasz? Idź!

Dama Dworu idzie do Świniopasa.

DAMA DWORU

Hej, świniopasie! Spotkała cię wielka łaska. Księżniczka Róża zgodziła się na dziesięć całusów. Resztę dostaniesz ode mnie.

ŚWINIOPAS

Tere fere! Chcę całusy od księżniczki.

Dama Dworu wraca pędem, oburzona.

DAMA DWORU

Wasza Wysokość! Wasza Wysokość! A on powiedział...

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Tak, słyszałam. Tere fere. Zwykły cham i gbur! Nie ma pojęcia, jakie ma cudo!

DAMA DWORU

I pewnie rzuca je byle gdzie.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

To byłoby straszne! Naprawdę nie mogę pozwolić, żeby ten czajnik zniszczył się w chlewie.

DAMA DWORU

To co? Zasłonić?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Zrobię to tylko w imię sztuki!

Dama Dworu zasłania parę. Słysząc całusy i głośne odliczanie: RAZ! DWA! TRZY! ... OSIEMNAŚCIE! DZIEWIĘTNAŚCIE! DWADZIEŚCIA!

OLE ZMRUŻ OCZKO

I tak świniopas dostał całusy, a księżniczka – cudowny czajniczek.

Ależ to była zabawa! Różyczka zakradała się z nim w różne miejsca a

potem śmiała się do rozpuku słuchając dźwięków... Hm... takich dźwięków, których w towarzystwie raczej się nie wysłuchuje.

Księżniczka Róża zakrada się do chrapiącego Cesarza. Czarodziejski czajnik powtarza jego chrapanie.

Brzmi wesola muzyka, w którą wplecione są – niczym perkusja – różne dźwięki. Słychać odgłosy zwierząt, ale też kaszel, chrapanie, kichanie, zabawny śmiech i tym podobne, także nieeleganckie dźwięki.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ale ubaw, ale heca! Kiedy czajnik brzmi
Brzuch mnie boli od chichotów
Zaraz pęknie mi!

Ale ubaw, ale heca! W oczach stoją łzy
Jak się nie śmiać, kiedy słyszę
Jak mój papcio śpi!

Panie chichocą. Bawią się wyśmienicie!

SCENA 5.

Ole Zmruż Oczko, Świniopas, Księżniczka Róża, Dama Dworu, Cesarz.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Minęło kilka dni i świniopas zrobił kolejną zabawkę. Tym razem był to młynek, który podczas kręcenia wygrywał najładniejszą melodię do tańca. Potrafił sprawić coś jeszcze, jak to czarodziejski młynek.

Ole „wzmacnia czarem” młynek.

Panie spacerują nieopodal chlewu. Świniopas kręci korbą grającego młynka. Brzmi muzyka taneczna. Panie zaczynają tańczyć.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Co za utalentowany świniopas! Ta muzyka jest świetna!

DAMA DWORU

Bajeczna! Aż nóżki mi podrygują!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Idź do niego i spytaj, ile kosztuje to coś z korbką. Tylko żadnych całusów!
Targuj się, na miłość boską! Targuj!

Dama Dworu zakasuje suknię i idzie do chlewu.

DAMA DWORU

Hej, świniopasie! Księżniczce bardzo się podoba twój nowy instrument.

ŚWINIOPAS

Ba! Kiedy ten młynek gra, nogi same tańczą – i to zawsze do taktu. Taka magia!

DAMA DWORU

(tańcząc) Czuję, naprawdę czuję. Czy jest na sprzedaż?

ŚWINIOPAS

(przerywa kręcenie korbką) A jakże. Kosztuje sto całusów księżniczki!

Dama Dworu zasłania usta i biegnie do Księżniczki.

DAMA DWORU

Wasza Wysokość! Wasza Wysokość! Ten świntuch chce... (szepce jej do ucha)

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Co takiego?! Czy on zwariował? Za jakiś kręciołek!

Księżniczka odwraca się i idzie wzburzona. Za nią podąża Dama Dworu.

DAMA DWORU

Młynek, Wasza Wysokość, czarodziejski młynek. Kiedy gra, nogi same tańczą – i to zawsze do taktu. Taka magia!

Wtem ponownie słychać muzykę z młynka. Księżniczka zatrzymuje się. Panie nie mogą się powstrzymać; nogi same im się poruszają do tańca.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

A ja tak kocham tańczyć! I co robić, no co robić?

DAMA DWORU

Jedno jest pewne: sztuka wymaga poświęceń.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ale sto całusów...?! Nie powinienam. Powiedz mi, że ode mnie dostanie dziesięć, a resztę od ciebie. Tak będzie sprawiedliwie.

DAMA DWORU

Resztę? To znaczy ile?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Heloł! To proste. Na mnie wypada dziesięć, a na ciebie... (liczy w pamięci) dziewięćdziesiąt. Co?! Co znowu ci się nie podoba?!

DAMA DWORU

Mam dziewięćdziesiąt razy pocałować świniopasa?! Przy chlewie?!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Sztuka wymaga poświęceń. Melanio, nie kręć głową! Kto płaci ci pensję?

DAMA DWORU

Wasza Wysokość.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Zatem zrobisz to bez gadania. A teraz – idziemy!

Panie idą w stronę chlewu. Księżniczka staje w wyniosłej pozie.

DAMA DWORU

Świniopasie! Księżniczka Róża zgodziła się na dziesięć całusów. Resztę dostaniesz ode mnie.

ŚWINIOPAS

To klops, bo przyjmuję tylko całusy od księżniczki!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

No masz, uparty niczym osioł! (wzdycha) Melanio, wiesz co robić.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Dama dworu starannie zasłoniła księżniczkę i zaczęła gorliwie liczyć pocałunki, by świniopas – broń Boże! – nie dostał ich więcej, niż uzgodniono. A młodzieniec całował swą ukochaną, całował i całował...

Dama Dworu rozpościera wachlarz, zasłaniając parę i odlicza całusy.

DAMA DWORU

Raz! Dwa! Trzy! Cztery! Pięć!...

Cesarz wychodzi na taras. Przeciąga się i ziewa. Wtem zauważa coś w oddali. Po ogrodzie z głośnym kwikiem ganiają świny, a obok chlewu Dama Dworu liczy na głos z przejęciem...

DAMA DWORU

Sześćdziesiąt osiem! Sześćdziesiąt dziewięć! Siedemdziesiąt!

CESARZ

A cóż tam się wyprawia? (nakłada okulary) To jakaś brzydka afera! Lepiej pójde sprawdzic.

Cesarz się skrada.

DAMA DWORU

Osiemdziesiąt jeden! Osiemdziesiąt dwa! Osiemdziesiąt trzy!

CESARZ

Co ona tak rachuje? Przecież nie świnię, nie mamy ich aż tyle! (zagłada za wachlarz) Niech mnie dunder trzaśnie! Świniopas i moja córka?! Hańba!

Cesarz rzuca w parę pantoflem.

DAMA DWORU

Osiemdziesiąt... ojej...!

CESARZ

Skandal!!! I to pod moim nosem. Wynocha! Nie chcę was tu więcej widzieć! Ani ciebie, ani tego świniopasa!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ależ papo, nie możesz mnie ukarać jak jakiegoś prostaka. W końcu jestem księżniczką!

CESARZ

Tak? I gdzie twoje maniery? Gdzie dobre obyczaje?

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Zadbałam o dyskrecję. Zapewniam cię, że nikt tego nie widział.

DAMA DWORU

Potwierdzam. Może tylko świnię.

Świnki chrumkają.

CESARZ

Melanio, milcz! A ty, moja panno, precz stąd! Razem ze swoim całusnym

kawalerem!

Księżniczka Róża wybuchła płaczem i odchodzi ze Świniopasem.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Cesarz był na córkę bardzo, bardzo zły. Był też nieugięty. I chociaż Różyczka przepraszała go i obiecywała poprawę, i tak wyrzucił ją z pałacu.

SCENA 5.

Księżniczka Róża, Świniopas-Książę, Ole Zmruż Oczko, Portret.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

(płacze) Taki wstyd! Totalna kompromitacja! W *Nowinach Księżniczki* śmieją się ze mnie... na pierwszej stronie! Przyjdzie mi mieszkać w letniej rezydencji!

ŚWINIOPAS

Bądź dobrej myśli. Ja się tobą zaopiekuję.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Też mi atrakcja! Jak tylko dojdziemy do rozstajów dróg, każde pójdzie w swoją stronę.

ŚWINIOPAS

Myślałem, że teraz się pobierzemy. Że zawsze będziemy już razem.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Co?! W życiu za ciebie nie wyjdę! Też coś! Ja i świniopas!

ŚWINIOPAS

W całowaniu ci to nie przeszkadzało.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nie przypominaj mi. (zalewa się łzami) O ja nieszczęsna! Odrzuciłam tylu wspaniałych kawalerów... a teraz, przez ciebie, nie zechce mnie żaden książę! Ależ ja cię nie cierpię!

Księżniczka płacze. Wśród chlipań słychać: „Taki łachmyta! Prostak! No name!”

OLE ZMRUŻ OCZKO

Księżniczka była zrozpaczona i nie przebierała w słowach. Słyszając te urągania młodzieniec skrył się na chwilę, przebrał i ukazał się jej w pięknych książęcych szatach.

KSIĄŻĘ

Różo, pora, żebyś wiedziała kim jestem naprawdę.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

(zaskoczona) Poznaję! Jesteś księciem! Tym, co mi się oświadczył!

KSIĄŻĘ

Tak, książę August, do usług!

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

To ci niespodzianka. (wyciera oczy) Wprawdzie twoje księstwo jest ubogie,

ale niech tam! Oto moja ręka! I serce, którego pragnąłeś!

KSIĄŻĘ

Głupia sprawa, bo właśnie mi przeszło.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Nie mogło ci przejść! Księżniczki kocha się dozgonnie!

KSIĄŻĘ

W takim razie nie jesteś księżniczką.

KSIĘŻNICZKA RÓŻA

Ależ jestem! Spójrz na mnie! Mam śliczną twarz, strojną suknię i diadem. Nawet urodziłam się w pałacu!

KSIĄŻĘ

Wiem jaka jesteś. Z pogardą odprawiłaś księcia, bo jego prezenty były za skromne. A świniopasa całowałaś, by dostać zabawki.

(zostawia jej garnek, czajnik i młynek) Masz więc, czego chciałaś. Żegnaj Różyczko!

OLE ZMRUŻ OCZKO

To powiedziawszy księżę pomaszerował prościutko do swojego zamku, sam. Księżniczka szła za nim aż pod same mury, licząc że tylko się dąsa. August jednak zatrzasnął jej bramę przed nosem i to z hukiem! Mogła sobie teraz tańczyć i śpiewać ile tchu w piersiach!

Pojawia się krata. Brzmi melodia „Ach kochany Augustynie”. Księżniczka płacząc odchodzi.

Ole zagląda do puzderka wypełnionego do połowy baśniowym pyłem. Bijący od niego blask oświetla mu twarz.

PORTRET

I co, koniec historii? Niezbyt mi się podoba. Wolałbym dobre zakończenie.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Na przykład?

PORTRET

No żeby młodzi się pokochali a potem żyli długo i szczęśliwie.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Niełatwo jest znaleźć prawdziwą miłość i prawdziwą księżniczkę. Ale znam taką historię. Jeśli chcesz, opowiem ją po przerwie. Mam jeszcze trochę miejsca na pył.

PORTRET

O, i to ogromnie mi odpowiada!

Wyciemnienie. Kurtyna.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ

CZĘŚĆ II

SCENA 6.

Ole Zmruż Oczko, Portret.

Ole poleruje gwiazdy, które przyniósł w koszyku i liczy je cicho (sześć tryliardów jeden, sześć tryliardów dwa...). Mruczenie pod nosem przechodzi w nucenie piosenki otwierającej z części pierwszej lub śpiewanie Piosenki Ole II.

PIOSENKA OLE II

Ta baśń, ten sen, ten baśniosen
Otula niczym kołdra
Gdy gwiazdy lśnią a wszyscy śnią
Opowieść będzie dobra.

Niech gwiazdny pył osypie się
Na oczy śpiących dzieci
Niech baśń wraz z nim zachwyca je
A księżyc srebrem świeci.

Ta baśń, ten sen, ten baśniosen
Otula niczym kołdra
Gdy gwiazdy lśnią a wszyscy śnią
Opowieść będzie dobra.

PORTRET

Panie Ole! Ole Zmruż Oczko! Czy teraz będzie baśń o prawdziwej księżniczce? Taka, co dobrze się kończy?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Za momencik! Tylko skończę szykować gwiazdy na wieczór. Właśnie zdjąłem je z nieba i czyszczę, żeby błyszcząły.

PORTRET

Doprawdy? Czyli to gwiazdy z nieba?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Nie inaczej! Niestety jest ich bardzo dużo i muszę je numerować, by każdą odwiesić na miejsce. Jeden błąd i będą się odklejać. A wtedy deszcz spadających gwiazd murowany!

PORTRET

Ale przecież gwiazd nie da się wziąć do ręki! To ciała niebieskie, jak słońce i księżyc. Są ogromne! Takim gadaniem robisz pan dzieciom zamęt w głowach.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Nie sądzę. Od niepamiętnych czasów opowiadam baśnie i przynoszę ludziom sny. I wiesz co? Wszyscy jakoś wiedzą, gdzie prawda a gdzie wyobraźnia. Wielu wręcz marzy, żeby ich odwiedził.

PORTRET

Ba! Sam chciałbym wyśnić coś cudownego. A skoro jesteś mistrzem snów... Mój dobry Ole, podejdź tu z parasolem i zakręć nim nade mną. Chętnie zapłacę.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Sny nie są na sprzedaż. Ale możesz posłuchać baśni, którą zaraz opowiem.

Ole eksponuje puzderko na baśniowy pył. Puzderko błyska żywym światłem.

PORTRET

A mógłbym wziąć w niej udział?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Mówisz i masz! (wyczarowuje koronę) To dla ciebie. Będziesz Portretem Króla.

PORTRET

(zakłada koronę) Nawet nie marzyłem...! A co z gwiazdami?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Odwieszę je później.

Ole odstawia koszyk z gwiazdami. Zmienia się oświetlenie.

SCENA 7.

Ole Zmruż Oczko, Portret, Książę.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Co znaczy być prawdziwą księżniczką? Jak sprawdzić, czy młoda dama pochodzi z królewskiego rodu? O tym jest baśń o księżniczce na ziarnku grochu. Patrzcie zatem uważnie i słuchajcie.

Żył sobie kiedyś książę, który chciał się ożenić z prawdziwą księżniczką. Raz już zakochał się nieszczęśliwie i teraz dmuchał na zimne. Na imię miał...

PORTRET

Ja wiem! To mój syn, książę August.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Nie jesteś starym królem, tylko jego portretem.

PORTRET

Ale i tak wiem, że to August. Nie czepiajmy się szczegółów.

OLE ZMRUŻ OCZKO

No dobrze, zatem... książę August zjeździł pół świata, by znaleźć swą księżniczkę. Przemierzał kolejne krainy wytrwale i nie grymasił, gdy księstwo było małe, góryste, albo pełne smoków. Niestety ciągle nie znajdował odpowiedniej panny.

PORTRET

Nie było księżniczek?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Oczywiście, że były! I to niektóre całkiem ładne. Ale on u każdej dostrzegł jakąś wadę, która ją absolutnie dyskwalifikowała. A to panna była niechlujna, a to niemądra, a to dziwnie się śmiała.

Księżę przegląda KATALOG KSIĘŻNICZEK.

KSIĄŻĘ

„Katalog Księżniczek” strona sto pierwsza. Tę znam, tę również, a tę widziałem na balu w stolicy. Porażka! Ma zęby jak królik i strasznie papple.

PORTRET

Aleś ty grymaśny! Nic dziwnego, że oferty ci się kończą.

KSIĄŻĘ

Została jeszcze jedna, jeśli nie liczyć kartki, którą ktoś wyrwał. Księżniczka Narcyza. Zobaczymy, czy coś z tego będzie.

PORTRET

Z takim nastawieniem twoje szanse na małżeństwo są nikłe!

KSIĄŻĘ

Nie ożenię się z kimkolwiek. To musi być stuprocentowa księżniczka. (rozwija długi zwój)

PORTRET

A co to?

KSIĄŻĘ

Lista zalet, po których ją poznam. Będzie subtelna, ale pewna siebie, piękna, ale nie próżna, czytana, ale nie przemądrzała...

PORTRET

Ty szukasz żony, czy tylko lubisz podróżować?

KSIĄŻĘ

Szlachetna. Dobra. Inteligentna. I będzie pięknie śpiewać. I...

PORTRET

I co jeszcze? Wygra wyścig w workach? Będzie puszczać bańki nosem?

KSIĄŻĘ

Nie zamierzam słuchać portretu. Nic nie wiesz o prawdziwych księżniczkach! Co najwyżej – namalowanych.

PORTRET

To poradź się królowej. Sama była kiedyś księżniczką.

KSIĄŻĘ

Wykluczone. Narzeczoną wybiorę sobie sam! (zamyka Katalog) A teraz ruszam w podróż.

Księżę wyrusza w podróż.

PIOSENKA KSIĘCIA

Znam księżniczek sto lub dwieście

Ale każdej z nich
Brak procenta albo więcej
By ideałem być!

Gdzież, ach gdzież
Te księżniczki prawdziwe?
Zjadł je smok?
Czy są po prostu leniwe?

Gdzie ich wdzięk
Gdzie czarowne spojrzenie?
Maniery, szyk
Wiedza i wykształcenie?

Jest księżniczek sto lub dwieście
A tam pośród nich
Jesteś ty, ma wymarzona
Musisz gdzieś tam być!

Księżę opuszcza scenę.

SCENA 8.

Ole Zmruż Oczko, Królowa, Portret, Księżę.

Ole Zmruż Oczko poleruje gwiazdy, Królowa miotełką omiata ramy, bądź przechadza się nerwowo.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Młodego księcia nie było już kilka tygodni i wszyscy czekali niecierpliwie na jego powrót. Najbardziej, oczywiście, była podekscytowana królowa.

KRÓLOWA

Zamek wysprzątnany, poduchy wywietrzone, srebra aż lśnią... Tak, wszystko jest gotowe na powrót mojego syna.

Słychać tętent konia. Trąby. Królowa wygląda ciekawie.

KRÓLOWA

(radośnie) To on! On! Nareszcie! Właśnie wjechał na dziedziniec.

PORTRET

I co? Czy ktoś mu towarzyszy?

KRÓLOWA

Nie. Jest sam. Zupełnie sam.

August przechodzi nie patrząc na Królową. Wzdycha ciężko.

KRÓLOWA

Cóż to? Nie przywitasz się?

KSIĄŻĘ

Tak, mam. Przepraszam. Powiniennem powiedzieć „dzień dobry”. Nawet, jeśli ten dzień był absolutnie okropny. (chce odejść)

KRÓLOWA

Nie powiesz jak ci poszło?

KSIĄŻĘ

A nie widać? Na świecie nie ma już prawdziwych księżniczek. Koniec. Fin. The end. A teraz pójde do swojej komnaty cierpieć w samotności.

KRÓLOWA

Czekaj! Jak to „nie ma”? A ta ostatnia księżniczka? Jak jej tam było... Narcyza?

KSIĄŻĘ

Cóż, początkowo wydawała się być idealna. Śliczna, zgrabna, wykształcona...

KRÓLOWA

Czy zawsze musi być jakieś „ale”?

KSIĄŻĘ

Ale okropnie traktuje swoje damy dworu. A kiedy zaczęła śpiewać, myślałem że uszy mi zwiędną. Wyje, jakby ją ktoś obdzierał ze skóry!

KRÓLOWA

Jestem pewna, że przesadzasz.

KSIĄŻĘ

Ani trochę. Do tego rusza się jak troll. A prawdziwa księżniczka powinna być dobra, pełna wdzięku i mieć ładny głos. (wzdycha) Chyba już zawsze będę samotny.

Książę, załamany, wychodzi.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Książę zamknął się w swojej komnacie, zasunął wszystkie zasłony i siedział tam całymi dniami. Nikogo nie przyjmował, z nikim nie rozmawiał, posiłki odsyłał niemal nietknięte. Nic tylko wzdychał i patrzył w sufit. Niestety stracił nadzieję, że kiedykolwiek spotka prawdziwą księżniczkę. A byle jakiej pokochać nie zamierzał.

SCENA 9.

Ole Zmruż Oczko, Królowa, Książę, Księżniczka Lawenda, Portret.

Ściemnia się. Słychać odgłosy burzy. Grzmi i błyska.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Pewnego dnia nad zamkiem rozpętała się burza. Wiatr wiał jak oszalały, gałęzie drzew trzaskały niczym zapałki, deszcz siekł okrutnie a pioruny biły tak głośno, że aż w uszach dzwoniło.

Królowa otuliła się szalem i poszła do księcia.

KRÓLOWA

Synu drogi, taka okropna pogoda. Dotrzymaj mi, proszę, towarzystwa.

Brak reakcji. Zamkiem wstrząsają tylko grzmoty i błyskawice.

KRÓLOWA

Auguście! Nie możesz tam wiecznie siedzieć, sam. Trzeba żyć dalej, spotykać się z ludźmi.

KSIĄŻĘ

Po co? Moja księżniczka i tak nie istnieje.

KRÓLOWA

Poprawka, nie ma jej w katalogu. Jeśli jednak gdzieś jest, raczej tu sama nie przyjdzie.

STUK-STUK! STUK-STUK! STUK-STUK!

KRÓLOWA

Czyżby ktoś pukał w tę burzę? Pójdę sprawdzić.

Za drzwiami stoi zmoknięta dziewczyna i dygoce z zimna. Królowa rozmawia z nią stojąc pod parasolem.

KRÓLOWA

A cóż to za mokre stworzenie?

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Dzień dobry.

KRÓLOWA

Biedactwo, jesteś zmarznięta na kość. Co cię sprowadza?

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Słyszałam, że książe szuka prawdziwej księżniczki. No to przysłam. (dyga)
Jestem Lawenda. Księżniczka Lawenda.

KRÓLOWA

Słucham?

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Jestem prawdziwą księżniczką. To właśnie mnie książe szuka na żonę.

KRÓLOWA

A to ciekawe! Zapraszam do środka, chętnie o tym pogawędzę. Ale najpierw wysuszysz się, przebierzesz i napijesz gorącej czekolady.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Będę zobowiązana.

KRÓLOWA

(klaszcze w dłonie) Służba! Ugośćcie ją po królewsku!

Księżniczce przynoszone są: filiżanka, suknią, grzebień.

OLE ZMRUŻ OCZKO

To ci niespodziewany gość!

PIOSENKA O TAJEMNICZEJ KSIĘŻNICZCE

Księżniczka tajemnicza
Przychodzi dziwną porą
Ma przemoczone włosy
I suknię przemoczoną

Buciki rozklejone
Od deszczu mokre oczy
Księżniczkę tajemniczą
Deszcz dokumentnie zmoczył.
A jednak stoi prosto
A jednak mówi ładnie
Księżniczka tajemnicza
Nie papla co popadnie
I wdzięcznie trzyma kubek
Wie, które suknie modne
Księżniczka tajemnicza
Nawet spogląda godnie.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Kiedy dziewczyna schła przy kominku, pięknie ułożono jej włosy, dostała też śliczną nową sukienkę i buciki ze złotymi klamerkami. Teraz rzeczywiście wyglądała jak prawdziwa księżniczka. Tak wyszykowaną poproszono do jadalni, gdzie czekała już królowa i bardzo zaintrygowany książę.

PORTRET

I ja. Ja też jestem bardzo zaintrygowany. Naprawdę powiedziała, że jest prawdziwą księżniczką?

KRÓLOWA

Tak. I że to właśnie jej książę szuka na żonę. (zapala świece)

KSIĄŻĘ

Jest ładna? Zgrabna? Mądra? Dobra?

PORTRET

I czy umie puszczać bańki nosem?

KSIĄŻĘ

Na litość boską, przestań ze mnie drwić! Mamo? Jaka ona jest?

KRÓLOWA

Zobaczmy. Właśnie dlatego zapalam tyle świec, żeby ją dobrze sobie obejrzeć. W każdym razie przysłała tu pieszo i zupełnie sama.

PORTRET

To dość osobliwe. Nie słyszałem, żeby księżniczki chadzały sobie pieszo w przemoczonej sukni. Bez damy dworu, bez...

KSIĄŻĘ

Cicho! Idzie tu! Idzie! Łaaaa!... i to jeszcze jak idzie...! Porusza się jak...

PORTRET

Jak troll?

KSIĄŻĘ

Jak baletnica. Jest pełna wdzięku.

Wchodzi Księżniczka. Portret zamiera. Odgłosy burzy nikną, słychać jedynie szum deszczu.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Królowo... (dyga) Książę... (dyga) Cieszę się, że wreszcie się spotykamy.

KSIĄŻĘ

Lawendo, jestem zachwy... to znaczy zaszczycony...! Czy mogę zaprowadzić cię do stołu? Nasz kucharz przygotował smaczną kolację.

Książę podaje dłoń Księżniczce, wychodzą wraz z Królową. Portret ożywa.

PORTRET

I dokąd oni idą? Tam nic nie zobaczę! Co robią? Widzisz coś?

Słychać dzwonięcie sztućcami.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Księżniczka siedzi pięknie wyprostowana. Uśmiecha się grzecznie, nie mówi z pełną buzią i delikatnie wyciera usta.

PORTRET

Rękawem?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Ależ skąd! Jedwabną chusteczką.

PORTRET

A sztućce? Wie, który użyć?

OLE ZMRUŻ OCZKO

Bez wątpienia. Trzeba przyznać, że jest kulturalna i pełna gracji. Jak prawdziwa księżniczka.

PORTRET

Nie siorbie? Nie trzyma łokci na stole? Nie dłubie w zębach? To może chociaż się wierci?

OLE ZMRUŻ OCZKO

W żadnym razie. Ale psyt! Skończyli. I idą tu z powrotem.

Portret zamiera.

SCENA 10.

Królowa, Książę, Księżniczka Lawenda.

Wchodzi Królowa, za nią Książę, który prowadzi Księżniczkę. Młodzi żartują.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

...a żaba – hop! – skoczyła mi na ramię i woła: „Lawendo, całuj! Kto wie, może zmienię się w księcia?” Skąd żaby mają takie pomysły?

Śmieją się.

KSIĄŻĘ

Też miałem wiele przygód w podróży. Chętnie ci o nich opowiem.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Byłoby cudownie, niestety na mnie już pora. Królowo, książę, dziękuję za

gościnę. (dyga)

KSIĄŻĘ

Chcesz iść? Ale przecież zaraz noc... I tak miło nam się rozmawiało!

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Nie wypada mi nadużywać waszej grzeczności. Zresztą już po ulewie.

KRÓLOWA

Droga Lawendo! Możesz tu zostać tak długo, jak zechcesz.

KSIĄŻĘ

Prosimy! Nalegamy! Ja nalegam.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

W takim razie zrobię to z wielką chęcią!

KRÓLOWA

Cieszę się! Osobiście przygotuję ci sypialnię.

Królowa wychodzi. Młodych opromienia zachodzące słońce, słysząc świergot ptaków.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Czyż nie wspaniale, że po burzy zawsze świeci słońce? A ta woń! Mmm, znikają od niej wszystkie troski!

KSIĄŻĘ

To cudowna róża, kwitnie raz na kilka lat. Chciałabyś ją zobaczyć?

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Ogromnie!

Książę prowadzi ją do ogrodu.

KSIĄŻĘ

Ostatnio, kiedy zakwitła, nie spodobała się.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Niemożliwe! Jest zachwycająca!

KSIĄŻĘ

Chcesz, to zetnę ją dla ciebie.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Nie rób tego. Niech kwitnie jak najdłużej. (wacha) Jest... mmm... idealna!

Otacza dłonią kwiat. Książę dotyka jej dłoni.

KSIĄŻĘ

Idealna!

Księżniczka śpiewa.

PIOSENKA KSIĘŻNICZKI LAWENDY

Książę mój piękny mój wytęskniony
Strasznie długo czekałam
Może zwyczajnie mnie przegapiłeś
Może ciebie przespałam?

Może minąłeś się ze mną w biegu
I nawet nie spostrzegłeś
Że twa księżniczka już odjechała
Zanim w ogóle wszedłeś?

Książę mój miły, mój wymarzony
Czekałam nazbyt długo
A cud księżniczki takim czekaniem
Zawsze w końcu się nudzą

I pozostaje jeden dylemat
Który rozwiązać trzeba
Brać co się trafi, czy ruszyć samej
Swoją drogą do nieba?

Księżniczka, nucąc, tańczy. Królowa wygląda przez okno.

KRÓLOWA

Śliczny głos.

KSIĄŻĘ

Mamo, jestem oczarowany. Nie masz wrażenia, że ona po prostu tu pasuje?
Jest taka śliczna, miła i dobra! Nawet nie muszę sprawdzać listy.

KRÓLOWA

Cóż... Zna etykietę, jest uprzejma i zachowuje się z wielką godnością.
Tylko czy...

KSIĄŻĘ

No właśnie...! Czy prawdziwa księżniczka przyszłaby tu sama...?

Książę przygląda się Lawendzie.

SCENA 11.

Królowa, Księżniczka Lawenda, Portret, Ole Zmruż Oczko.

Królowa trzepie poduchy.

PORTRET

I jak tam nasza mokra panienska?

KRÓLOWA

August stracił dla niej głowę. Spacerują po ogrodzie i wachają kwiatki.

PORTRET

Nareszcie! A cóż to, królowo? Nie cieszysz się? Przecież w końcu trafił na swą wymarzoną księżniczkę.

KRÓLOWA

Tego akurat nie wiemy. A jeśli to oszustka i złamie mu serce? Trzeba ją sprawdzić.

PORTRET

Test na księżniczkowatość? Niezła myśl! (przerzuca strony „Katalogu Księżniczek”) Jak sprawdzić księżniczkę... Zawartość procentowa

księżniczki w księżniczce... Przykro mi, ale nie ma tu nic na ten temat.
Może gdybyśmy mieli czarodziejskie lustro...

KRÓLOWA

Nie. Do tego przyda się coś bardzo małego i zwyczajnego. I dużo, bardzo dużo pierzyn! (chowa coś pod stertę poduch)

PORTRET

A co tam chowasz? Niech mi rama trzaśnie, jeśli wiem o co tu chodzi!

KRÓLOWA

Zobaczysz jutro. A teraz... Lawendo! Pora spać!

Wchodzi Księżniczka. Królowa wskazuje jej łóżko i wychodzi. Księżniczka ziewa, kładzie się na poduchach. Ściemnia się. Księżniczka bez przerwy się wierci, jęczy i wzdycha.

PIOSENKA O BEZSENNOŚCI

Wierci się panna w królewski łożu,
Chociaż głęboka noc.
Innych już dawno sen słodki zmorzył
Wszystkich, tylko nie ją.
Śpią pokojówki, kuchcik, stajenni
Nawet w kominie świerszcz.
Ale księżniczka na ziarnku grochu
Nie zaśnie nocy tej.

A-a-a zmrzuj oczy, a-a-a księżniczko
Kiedy słońce wstanie, będzie jasne wszystko.

Kręci się panna na łożu z puchu
I strasznie męczy się
Noc taka ciemna i taka cicha
Lecz nie nadchodzi sen!
Chrapie marszałek i damy dworu
I w stajniach koni sto
Tylko księżniczce strasznie przeszkadza
Jeden malutki groch.

A-a-a zmrzuj oczy, a-a-a księżniczko
Kiedy słońce wstanie, będzie jasne wszystko.

SCENA 12.

Królowa, Księżę, Księżniczka Lawenda, Portret, Ole Zmrzuj Oczko.

Królowa i Księżę czekają. Wchodzi Księżniczka, która wciąż ziewa ukradkiem.

OLE ZMRUŻ OCZKO

To była naprawdę męcząca noc! Biedna Lawenda dopiero o świcie zdrzemnęła się odrobinę. Nic dziwnego, że rano zeszła do jadalni późno, oczy miała podkrążone a buzię bledziutką niczym księżyc.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Dzień dobry.

KSIĄŻĘ

Dzień dobry, księżniczko! Wprawdzie już jedliśmy, ale twoje śniadanie wciąż czeka.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Dziękuję, nie mam apetytu.

KSIĄŻĘ

W takim razie zapraszam cię na przejażdżkę. Pogoda jest wymarzona!

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Może później. (dotyka dłonią skroni)

PORTRET

Psyt! Powiedz jej jakiś dowcip, bo kwaśna dziś jak ogórek.

KSIĄŻĘ

A nie mógłbyś po prostu wisieć cicho? Jak porządny portret?

Portret gestem nakazuje sobie milczenie.

KRÓLOWA

Lawendo, jesteś bardzo blada. Czyżbyś źle spała?

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Szczerze mówiąc koszmarnie. Nie mogłam zasnąć, bo w łóżku było coś twardego i strasznie mnie gniozło. Cała jestem posiniaczona!

KSIĄŻĘ

To okropnie!

KRÓLOWA

(klaszcze uradowana) Ależ nie! Cudownie! Wspaniale!

Przyznam się wam do czegoś. Wieczorem włożyłam pod pościel Lawendy jedno ziarenko grochu.

KSIĘŻNICZKA LAWENDA

Nie rozumiem. Po co?

KRÓLOWA

Bo tylko prawdziwa księżniczka mogła je poczuć przez taką stertę pierzyn!

KSIĄŻĘ

Prawdziwa księżniczka! A zatem...

KRÓLOWA

Dokładnie! Każdy z tych sińców dowodzi, że Lawenda jest najprawdziwszą księżniczką pod słońcem!

Grzmią radośnie trąby!!! Portret okazuje zdumienie a Książę i Królowa radują się. Lawenda dyga.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Tak, tak! Bo trzeba wam wiedzieć, że panna królewskiej krwi ma skórę delikatną niczym płatek róży. I właśnie po tym poznano, że Lawenda jest stuprocentową księżniczką!

Młodzi dają sobie całusa. Zebrani klaszczą. Fajerwerki uświetniają tę chwilę. Portret sypie konfetti.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Czyż nie cudownie?

Książę August i księżniczka Lawenda pokochali się gorąco, pobrali i żyli długo i szczęśliwie! Taka to była baśń o księżniczce na ziarnku grochu! (kłania się)

PORTRET

(zdejmując koronę) To wszystko?

Ole sprawdza puzderko z baśniowym pyłem.

OLE ZMRUŻ OCZKO

Puzderko jest pełne pyłu, więc chyba tak.

PORTRET

Ale nie powiedziałaś, że ziarnko grochu umieszczono w Muzeum Baśni. I leży tu do dziś w szklanej witrynie.

OLE ZMRUŻ OCZKO

(o ziarnku) O! Więc wyjaśniło się, z której jest baśni! Niby maleństwo, a takie ważne w całej historii.

PORTRET

Fakt! Kto by przypuszczał, że można nim sprawdzić księżniczkę! Jak sądzisz, czy Róża też wstałaby w sińcach?

OLE ZMRUŻ OCZKO

To wie na pewno tylko autor tej baśni, pan Andersen!

Ole inicjuje piosenkę finałową – do wyboru. Ilość zwrotek według uznania.

PIOSENKA FINAŁOWA

Był baśniopisarz kiedyś, przed laty
Znacie go doskonale
Przed nim nikt nigdy nie opowiadał
Dzieciom tak pięknych bajek

A w każdej baśni niczym w pudełku
Prawdziwe skrywał sedno
Kim był świniopas? Czym jest ziarenko?
Andersen wie na pewno!

Moi kochani oto nadchodzi
koniec tej opowieści
Niech każdy teraz wedle uznania
Wyniesie mądre treści.

Jak być księżniczką taką prawdziwą
Być może teraz wiecie
Oraz co ważne jest kiedy szukasz
Tej najważniejszej w świecie

Marzeń parasol pora zamykać
Ole kłania się nisko

Dzielni książęta, piękne księżniczki
To naprawdę już wszystko!

Ole wskazuje kolorowym parasolem na postaci, które odwracają się od sceny i zamierają bez ruchu, następnie wskazuje kolejne elementy scenografii, które gasną i zamierają. Ostatni nieruchomieje Portret.

Jarzy się tylko napis MUZEUM BAŚNI. Ole kłania się i schodzi ze sceny.

KONIEC.